Cena za egzemplarz 15 groszy.
Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 106 — Katowice, środa 8-go maja 1929. — Rok 28

Z pobytu pana prezydenta Mościckiego na Śląsku

W niedzielę rano specjalnym pociągiem przybył na ziemię śląską prezydent Rzplitej. Mościcki. W Sosnowcu powitał go wojewoda dr. Grażyński wraz z wyższymi urzędnikami Województwa.

Punktualnie o godz. 8 rano zajechał pociąg na dworzec katowicki, gdzie ustawiła się kompanja honorowa 73 pp. z orkiestrą i sztandarem. Przy dźwiękach hymnu narodowego wysiadł pan Prezydent z wagonu salonowego w towarzystwie ministrów Skadlkowskiego i Kwiatkowskiego oraz świty.

Na dworcu powitał P. Prezydenta burmistrz miasta Katowic dr. Kocur następującą przemową:

Przemówienie burmistrza dr. Kocura.

Przyjazd Najwyższego Przedstawiciela Państwa napełnia radością całe społeczeństwo śląskie. Ślązacy pamiętają, że Osoba Pana Prezydenta jest najściślej związana z losami wolnego Śląska. Nigdy nie zapomnimy, że życie Pana Prezydenta w pierwszym okresie naszej wolności splótło się z odbudową gospodarczą Śląska oraz że Pan Prezydent — o czem wszyscy tu wiemy, otacza naszą dzielnicę specjalną troskliwą opieką. Już drugi raz z rzędu przyjazd Pana Prezydenta jest zewnętrznym niejako dowodem tej serdecznej miłości, którą my Ślązacy, czujący się nieodłączną cząstką wielkiego Polskiego Narodu — cenimy sobie wysoko i jesteśmy za nią wdzięczni.

Ślubujemy Ci, Panie Prezydencie, że we wszystkich Twych szlachetnych zamierzeniach ugruntowania mocarstwowej potęgi Państwa — lud śląski wiernie Ci będzie służył.

W imieniu całej ludności Śląska, oraz miasta Katowic — witam Cię Panie Prezydencie z temi uczuciami, które do Ciebie, Panie Prezydencie odczuwamy, t. j. głębokiego podziwu i szacunku oraz szczerej miłości.

Następnie prezydent Mościcki przeszedł przed frontem kompanji honorowej i po przywitaniu się z przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych oraz organizacyj społecznych, udał się do willi p. Wojewody.

Przed dworcem, ozdobionym zielenią i sztandarem o barwach narodowych zebrali się związki i organizacje ze sztandarami, młodzież szkolna, harcerze i liczna publiczność.

U p. Wojewody spożył P. Prezydent śniadanie w ścisłem gronie.

Nabożeństwo w katedrze.

O godz. 9 udał się P. Prezydent wraz z otoczeniem do kościoła świętego Piotra i Pawła, przejeżdżając ulicami, wspaniale udekorowanemi. Po obu stronach ulic, któremi przejeżdżała Głowa Państwa, ustawiła się szpalerami młodzież szkolna oraz rzesze publiczności. Przed kościołem oczekiwały P. Prezydenta oddziały wojska, policji, powstańców i przysposobienia wojskowego, oraz tłumy publiczności.

Nabożeństwo celebrował J. E. ks. biskup dr. Lisiecki w asyście licznego duchowieństwa. W czasie nabożeństwa chór katedralny wykonał szereg pieśni kościelnych. W prezbiterjum zasiadł P. Prezydent a w nawie ministrowie Składkowski i Kwiatkowski, wojewoda śląski dr. Grażyński, burmistrz Katowic, oraz przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych.

Poświęcenie gmachu Województwa.

Po nabożeństwie wrócił P. Prezydent do willi p. Wojewody, skąd po godz. 11 udał się do nowego gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego. Przed gmachem ustawiły się kompanje honorowe wojska i policyjna, powstańcy, straż ogniowa, harcerze, przysposobienie wojskowe, młodzież szkolna, kolejarze oraz publiczność, która zapełniła obszerny plac przed gmachem.

Gdy samochód p. prezydenta zajeżdżał przed główne wejście, orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, poczem 11-letnia Elżbieta Koczurówna, córeczka ogrodnika miejskiego, ubrana w śląski strój ludowy, powitała p. prezydenta, wręczając mu kwiaty.

Przy pięknej i słonecznej pogodzie zasiadł P. Prezydent na podwyższeniu przed gmachem Województwa, mając obok siebie po prawej ręce ministrów Składkowskiego i Kwiatkowskiego, po lewej zaś wojewodę Grażyńskiego. Naprzeciw zajął miejsce J. E. ks. biskup Lisiecki w otoczeniu duchowieństwa z ks. prałatem Kapicą i senatorem Brandysem na czele. Chór „Echa" odśpiewał „Gaude Mater Polonia", poczem ks. biskup dokonał aktu poświęcenia gmachu.

Po odprawieniu modłów przemówił J. E. ks. biskup w te słowa:

Mowa J. E. ks. biskupa Lisieckiego.

Oto dokonało się w tej chwili błogosławieństwo tego nowego gmachu Województwa Śląskiego, który Ty, Panie Prezydencie, jako pierwszy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, jako Głowa Państwa za chwilę oddasz do użytku Ziemi Śląskiej. Wznosi się przed nami budynek wielki, piękny i wspaniały. Jako symbol, jako znak zewnętrzny nierozerwalnego połączenia tej cząstki prastarej dzielnicy Piastowskiej Polski z jej Macierzą, gmach ten dźwignął wolą swoją najczystszą lud śląski.

Lud śląski, który chciał tego i pragnął tego, aby ten budynek był właśnie tak wielki, tak wspaniały i tak piękny na znak, że tak samo wielkie i większe jeszcze jest jego przywiązanie do Macierzy, na znak jak gorąco kocha ten lud tę Ziemię swoją rodzinną i Macierz swoją całą.

Gmach ten ma być siedzibą rządu i Sejmu Województwa Śląskiego, a zatem w budynku tym mieścić się będą wszystkie centralne władze wojewódzkie pod przewodnictwem i pod czujnem okiem przez Rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i przez Ciebie, Panie Prezydencie, wybranego i nam tu przysłanego gospodarza i włodarza tej ziemi, wojewody śląskiego. A zatem w tym gmachu gromadzić się będą wybrani przez lud śląski przedstawiciele jego, aby w ramach danej autonomji śląskiej uchwalać pożyteczne dla ziemi tej i dla dzielnicy tej ustawy.

Oto przez błogosławieństwo kościelne wyciśnięty został na tym gmachu niejako stygmat szczególnej łaski i opieki Bożej. Niechże tedy Bóg Wszechmogący błogosławić raczy rządy, które tu i stąd sprawować się będą. Niechże te rządy zawsze będą rozumne i zawsze będą mądre. Niech się one zawsze opierają na niewzruszonej podstawie prawa Bożego. Niech ona zawsze wpływa z najgłębszej troski o prawdziwe dobro ludu śląskiego, na zawsze złączonego i zjednoczonego z Ojczyzną naszą całą. Niechże z wyboru tego ludu śląskiego do tego gmachu wstępują zawsze tylko mężowie najpoważniejsi, mężowie prawi i zacni, mężowie o czystych czynach i czystych intencjach, mężowie o sercu gorejącem miłością do ludu śląskiego i do Rzeczypospolitej naszej. Wtenczas ten piękny i wspaniały gmach w zupełności spełni wielkie zadanie swoje. To jest moje głębokie przekonanie a również i Twoje życzenie Panie Prezydencie w tej dla Śląska doniosłej i uroczystej chwili. A ja wiem, że to jest również życzeniem, że to jest wolną wolą i że to jest wolą prawego, dobrego ludu śląskiego, gorąco miłującego Boga, swą ziemię rodzinną i Polskę. I to są także prośby i modły moje, które ja, jako arcypasterz tej Ziemi Śląskiej, przed chwilą zaniosłem przed tron Boży i które zawsze w tej myśli do Boga zanosić będę.

Następnie przemówił wojewoda dr. Grażyński.

Przemówienie Wojewody dr. Grażyńskiego.

Panie Prezydencie!

Dzisiejsza uroczystość poświęcenia nowego gmachu wojewódzkiego ma podwójne znaczenie. Tu na ziemi kresowej, przez wieki całe oddzielonej od Polski, poddanej pod wpływ obcej władzy niemieckiej i cywilizacji, zniknęło wiele z tego, co się składa na treść swoistej, narodowej kultury. Zatraciła się historyczna pieśń polska i rycerska tradycja z epoki książąt i królów, dochował się tylko cudowny w swym archaiźmie język polski ludu śląskiego, zwyczaje ludowe, oraz te liczne w otoku lip i wysokich wiązów spoczywające kościółki drewniane.

Przerwana na długo nić tradycji, wskrzesił lud śląski w wspaniałej pracy narodowej i w trzech powstaniach, stwarzając w ten sposób substrat do przyszłych legend i opowieści.

Dzisiaj zaś w najściślejszym związku z całą Polską toczy się na naszym terenie intensywna praca społeczna, gospodarcza i kulturalna, mająca pogłębić wewnętrzny nurt polskiego samopoczucia mas ludowych, mająca nadto harmonijnie pleść regionalne wartości z ogólnym dorobkiem narodowym.

My tu nietylko chcemy być szarymi pracownikami chleba powszedniego, twórcami dóbr materjalnych, ale mamy tę ambicję, by w ogólno polską melodję wnieść mocny śląski głos. I dlatego obok szpitali i sanatorjów, szkół i ochronek, domów robotniczych i warsztatów pracy, powzięliśmy między innymi myśl wybudowania w stolicy wojewódzkiej monumentalnego, artystycznie wartościowego gmachu wojewódzkich władz i Sejmu Śląskiego, gmachu, któryby był pięknym wyrazem artystycznych i fachowych uzdolnień polskiego architekta, rzemieślnika i robotnika, któryby był niejako materjalnym symbolem kultury i potęgi polskiej. Dzisiaj ten gmach jest gotów. Mamy to radosne przeświadczenie, żeśmy go wykonali dobrze.

Ale jest i drugi moment. Jako postawieni na najcięższym może odcinku Rzeczypospolitej Polskiej, zdajemy sobie sprawę z tego, że nas tu szczególnie obowiązuje hasło pracy, które Ty Panie Prezydencie i Pan Marszałek postawiliście jako wytyczną działalność władz, organizacyj społecznych i poszczególnych obywateli.

Czujemy w całej pełni odpowiedzialność kresowej prowincji. Ślubujemy Ci Panie Prezydencie, że dołożymy wszelkich starań, by poświęcony dzisiaj — w Twej obecności — gmach stał się ośrodkiem twórczej inicjatywy w tych wszystkich dziedzinach, które leżą w zakresie działania władz w nim pomieszczonych. Z okazji poświęcenia wyrażam to życzenie, by gmach ten był zawsze nietylko widocznym znakiem polskiej sztuki, ale i wieki całe trwałym ogniskiem kresowej polskiej myśli i pracy i niech będzie jedną z granicznych strażnic nieśmiertelnego ducha narodowego.

Ten fakt, że uroczystość poświęcenia gmachu zaszczyciłeś Swą obecnością — Panie Prezydencie — nadaje jej szczególniejszego znaczenia. Jest bowiem dalszym dowodem tego, — o czem wszyscy dobrze na Śląsku wiedzą, a mianowicie, że nasza dzielnica jest szczególnie drogą Twemu sercu i żeś ją wraz z ludem śląskim szczególnie umiłował. Dlatego z głębi serca wznosimy okrzyk:

Pan Prezydent Ignacy Mościcki

Niech żyje!

Wmurowanie aktu erekcyjnego.

Wreszcie naczelnik wojewódzkiego wydziału Robót Publicznych, inż. Zawadowski odczytał akt erekcyjny, poczem wręczono P. Prezydentowi klucz złoty od gmachu, a p. Wojewodzie chleb i sól, oraz również klucz

gmachu. P. Prezydent podpisał akt erekcyjny a po nim uczynili to samo obecni ministrowie, p. wojewoda, ks. biskup i inni.

Po zamknięciu aktu erekcyjnego w srebrnej puszcze zamurowano go w ścianę gmachu, przyczem P. Prezydent srebrną kielnią pierwszy nałożył wapno na pamiątkowy kamień. Po P. Prezydencie narzucali wapno pp. ministrowie, p. Wojewoda ks. biskup i inni.

Następnie P. Prezydent ze świtą i przedstawicielami władz zwiedził nowopoświecony gmach, a o godz. 12-tej udał się do wspaniałej sali recepcyjnej, gdzie zebrało się 240 osób z różnych sfer społeczeństwa śląskiego, które otrzymały odznaczenia za pracę narodową i społeczną.

Do zebranych przemówił P. Prezydent w następujących słowach:

Przemówienie Prezydenta Rzplitej.

Uroczystość dzisiejsza dekoracji krzyżami zasługi licznego zastępu działaczy i pracowników społecznych ziemi śląskiej łączy się dla mnie ze szczególnie głęboką i prawdziwą radością.

I to nie dlatego, że związany przez szereg lat pracy w bardzo ciężkim okresie z Ziemią Śląską, mogłem osobiście stwierdzić, jak wybitne wartości państwowe i indywidualne reprezentuje tutejsze społeczeństwo, ale przedewszystkiem dlatego, że w uznaniu ze strony Państwa zasługi przedstawicieli ludności śląskiej tkwi głęboka, wyjątkowo głęboka prawda.

Ze wszystkich bowiem ziem rozdartej dawniej Ojczyzny naszej, ludowi śląskiemu przypadły w udziale największe niebezpieczeństwa, największe trudności, najdłuższe osamotnienie, najdłuższy ciężar odpowiedzialności historycznej, ciężar zachowania swej duszy polskiej, zachowania po przez wieki i kordony niewoli uczucia braterstwa i łączności z całym narodem i to wbrew działaniu potężnych sił, i środków, zmobilizowanych dla zachwiania jedności i solidarności narodu polskiego.

Ale żadna siła jawna, czy ukryta nie była w stanie ani w przeszłości, ani w teraźniejszości złamać hartu i siły narodowej ludności śląskiej. Z niezwykłem bohaterstwem, bez pomocy z zewnątrz, cały Śląsk polski zawsze i wytrwale bronił swej duszy i swej godności polskiej, zawsze stał jako siła zorganizowana i niezłamana na straży swego narodowego prawa.

Były chwile przeszłości Śląska bardzo ciężkie, bardzo bolesne, a niepewność losów i przyszłości wymagała wówczas od Was nietylko odwagi śmierci za wiarę i jedność polską, ale i stokroć większej odwagi życia, odwagi cywilnej, siły charakteru i bezinteresownego poświęcenia się.

I jeżeli dziś uroczystości śląskie odbijają się echem radosnem w całej Polsce, jeżeli razem możemy stanowić jedną wielką rodzinę, która, mimo różnicy nieraz zapatrywań ma poszczególne zadania państwowe, żyje jednym celem, którym jest pokojowy rozrost potęgi i dobrobytu całego państwa i wszystkich jego obywateli, to zasługą społeczeństwa śląskiego, zasługą jego zdecydowanej woli, jego poświęcenia i zdolności organizacyjnej jest fakt dziejowy, iż nie na drodze przemocy, lecz na drodze prawa stanowimy dziś jedno własne polskie państwo.

Zadania nasze nie zostały jednak wypełnione całkowicie przez fakt złączenia ziem polskich w samodzielne i wolne państwo.

Wartością zarówno jednostki, jak i państwa jest jego zdolność pracy. W życiu państw nie ma szczególnych szczęśliwych okoliczności, państwa żyją pracą prawdziwą i świadomą, a rezultaty jej nie przychodzą łatwo i samorzutnie. Pomyślny rozwój państwa i dobrobytu społecznego zależny jest od codziennego przełamywania trudności, od codziennego i trwałego wysiłku.

Żadna może z dzielnic Polski nie reprezentuje tak wielkiego kultu pracy, pracy cichej, a ofiarnej, jak właśnie Śląsk. Tu rękami robotnika polskiego, myślą polskiego technika i inżyniera powstają olbrzymie wciąż nowe wartości, tworzące podstawy wzrostu potęgi państwowej.

Natura szczodrze wyposażyła Ziemię Śląską w skarby podziemne i bogactwa, które nietylko nam, ale i innym narodom służyć mogą i będą przez wiele wieków. Skarby te ściągają tu kapitały z całego świata do pracy gospodarczej, której pomyślność może się stać fundamentem pomyślności całego narodu. Ale czyż nie jest zawsze największym, najcenniejszym kapitałem sam człowiek, który dźwiga na swych barkach wielkie brzemie twórczej i zorganizowanej pracy? Obok skarbów natury, Śląsk posiada w najwyższej mierze ten najcenniejszy skarb: człowieka pracy.

W Was Panowie, którym będą dziś doręczone odznaki uznania ze strony Państwa za Waszą pracę, za Wasz wysiłek, zarówno przy akcji społecznej, akcji umacniania ducha polskiego, jak też i w pracy gospodarczej, stanowiącej dziś główne zagadnienie państwowe, chcę widzieć również wybranych przedstawicieli tych szerokich rzesz społeczeństwa, tych rzesz dziś jeszcze bezimiennych działaczy, którzy nie są tu obecni, a którzy napewno również niemało posiadają zasługi.

Zapewnijcie ich, że będzie usilnem staraniem władz państwowych stopniowo wydobyć i uznać wszystkie prawdziwe zasługi społeczeństwa śląskiego.

Postępując zaś nadal po wyrąbanym szlaku pracy społecznej, w zgodnem umiłowaniu najważniejszych celów pracy państwowej, Śląsk może i napewno zdobędzie zaszczytne miano dzielnicy, która może służyć przykładem dla całej Rzeczypospolitej.

Dekoracje zasłużonych.

Po mowie p. Prezydenta, której zebrani wysłuchali z głębokiem wzruszeniem, dokonał wojewoda dr. Grażyński z polecenia P. Prezydenta dekoracji odznaczonych, poczem udekorowani przechodzili do salonu, gdzie składali P. Prezydentowi podziękowania.

Z gmachu Województwa udał się P. Prezydent do willi p. Wojewody, gdzie przyjął wizytę ks. biskupa Lisieckiego, a następnie wyjechał do Koła Towarzyskiego na śniadanie, wydane na Jego cześć przez Magistrat miasta Katowic.

Audjencje i raut.

Po śniadaniu wyjechał P. Prezydent do Województwa, gdzie udzielał audjencyj delegacjom, które złożyły Mu hołd i przedstawiały memorjały w najrozmaitszych sprawach.

Po zakończeniu audjencji przyjął P. Prezydent prezeskę zarządu Śląskiej Chorągwi Związku Harcerstwa Śląskiego p. Jordanównę oraz komendę męskiej i żeńskiej chorągwi harcerskiej, którzy zaprosili P. Prezydenta na przegląd zebranej przed gmachem Województwa w liczbie 2.000 chorągwi harcerskiej. Imieniem harcerstwa śląskiego przemówił jako prezes honorowy wojewoda Grażyński, dziękując P. Prezydentowi za osobiście dokonany przegląd oddziałów harcerskich, oraz przyrzekając w imieniu tej organizacji harcerstwa, że organizacja ta dołoży wszelkich starań, ażeby urzeczywistnić swój program stworzenia nowego, tęgiego, miłującego Ojczyznę i zdolnego do poświęceń typu obywatela Polaka. Harcerze żegnali P. Prezydenta harcerskiem: „Czuwaj! czuwaj!"

P. Prezydent i obaj ministrowie złożyli następnie wizytę ks. biskupowi dr. Lisieckiemu.

O godz. 19.30 nastąpił u p. wojewody obiad w ścisłem gronie, a o godzinie 21.00 odbył się w salach recepcyjnych nowego gmachu Województwa Śląskiego raut, który zgromadził wielki zastęp przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa śląskiego.

P. Prezydent wśród akademików.

Podczas poświęcenia gmachu Wojewódzkiego zwracała uwagę grupa stosunków w mundurach ze sztandarami. Były to delegacje akademików Ślązaków, studjujących na uniwersytetach w Poznaniu i Krakowie. Jedna z nich dzierżyła sztandar, będący drogocenną pamiątką. Oto Górnoślązacy, studjujący w czasach niewoli na uniwersytecie we Wrocławiu, założyli w roku 1880 związek i ufundowali własny sztandar. Władze pruskie rozwiązały jednak związek w r. 1886. Sztandar, przechowywał ks. kanonik Los z Pawłowic, który użyczył go obecnie młodym akademikom na wielkie święto przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Podczas audjencji w nowym gmachu Wojewódzkim stawili się także akademicy, z którymi pozwolił się p. Prezydent sfotografować.

Audjencja przemysłowców.

Podczas udzielanych w gmachu województwa audjencyj P. Prezydent przyjął również m. in. delegację Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski. W delegacji wzięli udział były minister Szydłowski, senator Przybylski, wiceprezes Nacz. Organizacji hr. Chłapowski, generalni dyrektorzy Cieszewski, Dworzańczyk, Falter, Morawski, Wojnar. Imieniem delegacji przemówił wiceprezes Nacz. Organizacji i członek Zarządu Górnośl. Związku Przemysłu Górniczo-Hutniczego były minister inż. Kiedroń, który podkreślając, że od czasu przejęcia Górnego Śląska przemysł tutejszy rozbudował placówki gospodarcze, wyraził nadzieję, że dające się zauważyć obecnie pewne przesilenie uda się przezwyciężyć dzięki niezmordowanej i usilnej pracy p. Prezydenta i rządu. Następnie przemówił prezes Naczelnej Organizacji hr. Chłapowski, podkreślając wspólnotę interesów przemysłu i rządu. Następnie przemówił prezes Naczelnej Organizacji hr. Chłapowski, podkreślając wspólnotę interesów przemysłu i rolnictwa, oraz wyrażając radość, że Naczelna Organizacja będzie mogła podejmować p. Prezydenta w Poznaniu, podczas wystawy.

W odpowiedzi p. prezydent zaznaczył, że ma pełne zaufanie do żywotnych sił przemysłów, reprezentowanych przez delegację, a rząd w całej pełni docenia i rozumie potrzeby, oraz znaczenie przemysłu i rolnictwa. To też starania rządu idą w tym kierunku, by wszelkie ewentualne chwilowe przesilenia miały bez ujemnych skutków dla naszego życia gospodarczego.

Oby tylko troska o rozwój przemysłu nie odbiła się na skórze robotników!

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

CZĘŚĆ DRUGA.

7) —o— (Ciąg dalszy).

Gdy pani Marysia przyszła po kolacji do swego pokoju w hotelu, zastała na stole duży kosz kwiatów oprócz tych, które przyniesiono jej z teatru.

— To przysłał jakiś piękny pan. Sam patrzył, żeby się służący nie pomylił i nie zaniósł do innego numeru — objaśniała zaspana pokojowa.

Pani Marysia zmarszczyła brwi. Domyślała się, kto jest tym pięknym panem i gniew zaczął ją ogarniać na myśl, że stała się przedmiotem zbyt jaskrawej adoracji tego obcego mężczyzny.

— Proszę to wynieść do drugiego pokoju. I to także — dodała po chwili, wskazując na kosz, otrzymany na scenie, a pochodzący również od natrętnego pana.

— Proszę pani, to delikatny pan i pewnie bardzo bogaty.

Pani Marysia zasępiła się. Niepokoiły ją te hołdy, jak wogóle całe natarczywe zachowanie się obcego. Widocznie wsunął dziewczynie w łapę pieniądze, chcąc nawet tą drogą próbować szczęścia. Wiedziała, że podoba się mężczyznom, lecz niesmak odczuwała, gdy starano się o jej względy w sposób mniej dyskretny. Kochała Aleksandra całą siłą swej duszy i z tego również względu niemiłe jej były umizgi innych mężczyzn. A ten, usilujący się wedrzeć do jej serca tak bez żadnego względu na sympatję czy antypatję, tem więcej wydawał się jej niemiły, że zdawał sobie nic nie robić z widocznej nazewnątrz skłonności pani Marysi do Aleksandra.

— Ach, nie będę się tem przejmować! — pomyślała, czyniąc w duszy postanowienie, że w przyszłości odpowie na zalecanki tego pana zimną obojętnością.

Nazajutrz, wychodząc przed południem do teatru na próbę, natknęła się w korytarzu hotelowym na swego prześladowcę. Przepuścił ją stojąc zboku i ogarniając ją spojrzeniem, pełnem uwielbienia i szacunku. Nie zdawała się go widzieć. Przeszła swobodnie z głową do góry podniesioną, jak gdyby nikogo niebyło w przejściu. Pomyślała jednak, że widocznie zamieszkał także w Savoyu, i że niełatwo jej będzie pozbyć się wielbiciela niesympatycznego już zgóry.

W teatrze mężczyźni przywitali ją z hałaśliwą uprzejmością, niewiasty zaś, jak gdyby z pewną rezerwą, która wypływała z niepewności, jak ona będzie z niemi postępować. Jako primadonna i w dodatku otoczona sławą światową, bo udałe występy w Medjolanie przesądzają z reguły opinję na korzyść artystów, miała pierwsze stanowisko w zespole, co dyrektor podkreślał na każdym kroku. Koleżanki obawiały się trochę, że pani Marysia będzie na nie patrzeć zgóry i da im odczuć swą uprzywilejowaną pozycję w teatrze. Ona jednak przywitała się z niemi przyjaźnie i zaczęła swobodną rozmowę. Uprzejmością wnet zjednała je sobie, a gdy jeszcze powiedziała, że zobowiązana jest do sześciu występów w miesiącu, czego zamierza trzymać się z całą ścisłością, rozjaśniło się oblicze dr.giej sopranistki, panny Heleny Maukowskiej, zgrabnej blondyny o żywych niebieskich oczach.

Panna Helena miała prawdziwą manję prześladowczą na punkcie rywalek. W każdej śpiewaczce widziała groźną współzawodniczkę, czyhającą na jej stanowisko primadonny. Z osobą pani Marysi zmuszona była się pogodzić, choć jej przyjazd do Katowic uważała za jedno ze swych największych nieszczęść. Gdy jednak teraz przekonała się, że nowa koleżanka nie ma zamiaru połykania wszystkich bez wyjątku partyj, uspokoiła się nieco.

Pani Marysia była ujmująca, nic też dziwnego, że gdy zjawił się reżyser Milewski, zastał całe towarzystwo, plotkujące najmilej w świecie. Panna Helena z dużym talentem charakteryzowała pokolei wszystkie swe koleżanki, a potem przerzuciła się na brzydszą część zespołu, rozdzielając kolegów według zdolności podobania się kobietom. O tenorze Wielickim mówiła naprzykład, że to jest Apollo niedokończony. Ma piękny głos i oczy, ma też pewne niedomagania na punkcie zgrabności i ładny uśmiech, gdy się... nie śmieje. Przez wszystko jednak, co o nim mówiła, przebijała odrobina żalu z tego powodu, że młodego chłopca psuły niemożliwie kobiety, zasypując go kwiatami i komplementami.

— Czy pani nie jest odrobinę zajęta panem Wielickim? — pytała pani Marysia, śmiejąc się figlarnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 8 maja

Dni Krzyżowe.

Św. Stanisława, biskupa, męczennika i Patrona Polski. * 1030, † 1079.

Zjawienie się św. Michała Archan. na górze Gargano

SŁOW: STANISŁAW SW.

Ukryj mię, Boże, od gromady łotrów, Alleluja: od kupy brojących nieprawość, Alleluja, Alleluja.

Niektórzy z Świętych Patronami Polski zostali nazwani, a to dlatego, że nasz naród obrał ich sobie szczególnie za swoich opiekunów przed Bogiem. Klęski narodowe, lub doznana pomoc z ich wzywania, były do tego powodem. Kościół katolicki i cała Polska chlubi się św. Stanisławem Biskupem Krakowskim i męczennikiem, i pamiątkę jego dotąd uroczyście obchodzi 8-go maja. Obchodzimy też uroczyście św. Stanisława Kostki, św. Kazimierza, św. Kunegundy, św. Jana Kantego, św. Wojciecha, św. Jadwigi i t. p.

Zdanie: Chcąc żyć z ludźmi w spokoju, trzeba mieć oczy otwarte na ich przymioty a zamknięte na ich wady.

Rocznice: 1254 obchód kanonizacyjny, w którym obok legata papieskiego Opizona z Messyny uczestniczyło ośmiu biskupów i 4 książąt polskich. — 1401 umiera Władysław, książę opolski. — 1429 zwycięstwo nad Anglikami, odnosi Joanna d'Arc pod Orleanem. — 1435 walny zjazd stanów koronnych w Sieradzu. — 1551 umiera Barbara Radziwiłłówna, żona Zygmunta Augusta; pochowana w Wilnie obok Elżbiety austrjackiej. — 1698 stronnicy Conti'ego uznają królem Fryderyka Augusta II. — 1709 bitwa pod Nakwaską. — 1764 przywódcy partji hetmańskiej opuszczają Warszawę, udając się ku wojsku, obozującemu nad Pilicą. Po paru utarczkach z wojskiem rosyjskiem, stronnictwo hetmańskie ustępuje. — 1831 zdobycie Dzisny. — 1848 utarczka w Rogalinie. — 1925 śląska pielgrzymka do Rzymu. — 1926 misja posła Marka utworzenia rządu centro-lewicowego nie udała się.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.9, zach. o godz. 19.12. — Księżyc wschodzi o godz. 3.53, zachód o godz. 18.21.

Długość dnia 15 godzin 3 minuty. — Zmiany powietrza: mglisto, dżdżysto. — Jutro pięknie, wietrzno.

— **Nowy typ mąki żytniej.** Przed kilku dniami przeprowadzony został w młynie firmy Olewińskiego w Kutnie przemiał żyta, ustalający nowy typ mąki żytniej. Przemiał został przeprowadzony w obecności delegata Ministerstwa spraw wewnętrznych i przedstawicieli warszawskiego urzędu wojewódzkiego oraz delegatów warszawskiego i poznańskiego młynarzy.

— **Żydówki przeciwko ślubom rytualnym.** Dzienniki warszawskie donoszą, że żydowskie Towarzystwo Ochrony Kobiet wniosło do Ministra Sprawiedliwości memorjał wypowiadający się przeciw t. zw. ślubom rytualnym. Memorjał domaga się ograniczenia władzy rabinów w zakresie udzielania ślubów.

— **Radjofonja w Polsce.** W miesiącu bieżącym radjofonja polska obchodzić będzie 3-lecie swej działalności. Po trzech latach statystyka zarejestrowanych słuchaczy abonentów wykazała w dniu 1 kwietnia 202.561 osób przy pięciu pracujących stacjach nadawczych. Jest to liczba abonentów minimalna w porównaniu z olbrzymiemi rzeszami radjosłuchaczy stacyj zagranicznych, które naprzykład w Niemczech, Anglji lub Ameryce, obliczają swych abonentów na miljony osób. W Polsce radjofonja cierpi jeszcze wskutek plagi radjopajęczarstwa, której władze kontrolne nie zdołały unieszkodliwić, mimo usilnych starań. Ogółem na jeden urząd pocztowy przypada w Polsce około 100 abonentów. Oczywiście największe skupienie abonentów notują w okręgach miejskich.

O przyczynach tak małej ilości abonentów w Polsce pomówimy innym razem.

Województwo Śląskie.

* **Konferencja syndykatu hut żelaznych.** Dnia 7 i 8 maja odbędą się w Katowicach obrady członków polskiego syndykatu hut żelaznych. Pomiędzy innemi zastępcy właścicieli hut będą obradowali nad podwyższeniem cen. Jak niedawno donosiliśmy w sprawie podwyżki cen za wyroby hutnicze wysłano list do Ministerstwa handlu i przemysłu. Odpowiedź ministra ma nadejść w ciągu najbliższych dni. W związku z tem p. minister przyjmie delegata przemysłu hutniczego dyr. Kiedronia.

* **Walny zjazd Związku Gmin Województwa Śląskiego.** Walny zjazd wymienionego Związku odbędzie się w sobotę, dnia 11 maja bieżącego roku w Katowicach.

* **Fatalne skutki ostrej zimy.** Jak się dowiadujemy, tegoroczne silne mrozy zniszczyły kompletnie szkółkę drzewek owocowych Śl. Izby Rolniczej w Marklowicach Górnych, w powiecie rybnickim. Zmarło doszczętnie 30 000 drzewek.

Jedno takie drzewko kosztuje 5 zł, a więc ogólne straty sięgają kwoty 150 000 złotych. Jest to duża strata dla rolnictwa śląskiego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Rzeczoznawca dla spraw budowlanych). Majster budowniczy F. Roskoszny z Katowic został mianowany rzeczoznawcą dla spraw budowlanych przy sądzie krajowym w Katowicach. Budowniczy p. Roskoszny mieszka przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 38.

— (Prowokacja niemiecka). W nocy z 2 na 3 maja przytrzymano w chwili zrywania dwóch dużych chorągwi przed kinem Colosseum w Katowicach na ul. 3 Maja trzech osobników, Komorka Pawła, Zielińskiego Alfonsa i Heidenreicha Maksymiljana. Ten ostatni znany jest z dochodzeń, prowadzonych swego czasu o strzelanie do godła państwowego w jednym z lokalu restauracyjnych w Katowicach. Wymienieni oprócz zerwanych chorągwi byli w posiadaniu trzech innych chorągwi, których właściciele nie są dotychczas znani. Przytrzymanych odstawiono do sądu.

— (Sprawa olbrzymiego przemytnictwa). Przed kilku dniami donosiliśmy, że Wydział karnoskarbowy w Katowicach wytoczył proces przeciw 33 osobom, zawikłanym w olbrzymią aferę przemytniczą. Członkowie tej bandy przemytniczej uprawiali swój niecny proceder przez 3 lata na terenie Śląska. Pierwszą rozprawę wyznaczono na dzień 25 kwietnia, lecz proces odroczono z powodu niestawienia się kilku oskarżonych. Następna rozprawa odbędzie się 28 maja. Sąd wezwał około 50 świadków. Poniżej podajemy nazwiska osób, które w latach 1925, 1926 i 1927 uprawiali przemytnictwo w sposób zawodowy. Oskarżeni są: Beno Kutner, obecnie zamieszkały we Wrocławiu, Amalja Kutnerowa, kupcowa z Katowic, Rozalja Kutnerowa, żona osk. Beno K. we Wrocławiu, Józef Sala kupiec z Katowic, jego żona Rozalja S., Rozalja Myszorowa z Dębu, Amalja Pochówna z Katowic, kupiec Henryk Stern, cichy spólnik firmy B. Kutnera z Katowic, Marja Kirszówna, karana już trzy razy za przemytnictwo z Dębiu, Bernard Niedźwiecki z Katowic, Moszko Hochberger, kupiec z Sosnowca, Jadwiga Szyszkowa z Dębiu, kupiec Józef Langer wspólnik firmy B. Kutnera z Sosnowca, jego żona Rozalja L., kupiec Szlama Prawer z Będzina, Władysław Pawlica z Dębiu, jego żona Marja P., Marja Wajdówna z Studzienic, Anna Mikowa z Dębiu, Walter Lipschütz, kupiec i wspólnik B. Kutnera z Katowic i Hajman Badrian, kupiec z Brzezinki oraz Lidja Urnerowa z Katowic, Jadwiga Pytlakówna z Katowic, Gertruda Zaczkówna z Kończyc, Debora Majtelesówna ze Lwowa i Teodor Lauterbach kupiec z Dębiu. Obronę oskarżonych głównych przyjęli adwokaci: dr. Baj, dr. Pach, Zbisławski i Trojanowski z Katowic.

— (Smutny wypadek). Inżynier Lorenz z Katowic utracił posadę. Z powodu utraty stanowiska Lorenz martwił się tak długo, iż dostał pomieszania zmysłów. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy.

Mysłowice. (Ważne dla właścicieli domów). Podajemy poniżej przepisy magistratu w sprawie czyszczenia miejsc i placów, które znajdują się w pobliżu ich posiadłości. Placów tych nie wolno zanieczyszczać popiołem, odpadkami z kuchni i szczątkami papieru, odłamkami szkła lub brudną wodą wzgl. pomyjami itp. Właściciele wzgl. zarządcy domów są obowiązani do czyszczenia wzgl. desinfekcji czyli odkażania ścieków kanałowych, które przechodzą przez ich posiadłości. Każdy gospodarz wzgl. zarządca domu winien troszczyć się o porządek na podwórzu, doły przy ustępach muszą być obmurowane i przykryte. Należy je wypróżniać zawczasu — do godz. 9 rano. Nieprzestrzeganie przepisów powoduje ukaranie i przymusowe wykonanie czyszczenia na koszt właściciela domu.

Bielszowice w Katowickiem. (Z życia harcerstwa). W minioną niedzielę miejscowe harcerstwo obchodziło uroczyście święto swego patrona św. Jerzego. Już wczesnym rankiem harcerki wyruszyły do lasu. O godz. 10.15 odbyło się w parafjalnym kościele nabożeństwo na intencję harcerstwa. Podczas mszy św. harcerze przystąpili wspólnie do Stołu Pańskiego. Po południu komenda Hufca Męskiego przeprowadziła dla harcerzy zawody kolarskie i harcerski bieg z przeszkodami. W zawodach kolarskich pierwsze miejsce zajął Albin Kowaczek z Bielszowic, drugie Józef Wolny z Pawłowa, trzecie miejsce Alfons Rzok z Bielszowic. W biegu harcerskim pierwszą nagrodę zdobyli: A. Nawrat, L. Pośniech, P. Żelba i P. Greif.

— (Oszczędność harcerska). Stan oszczędności drużyny harcerskich hufca męskiego w Bielszowicach przedstawia się następująco: w dniu 1 stycznia bieżącego roku: książeczek 33, oszczędności 337,50 zł. W dniu 1 kwietnia: książeczek 34, oszczędności 916,20 zł. Zaznaczyć wypada, że członkami drużyn hufca bielszowickiego są przeważnie synowie rodzin robotniczych.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Samobójstwo). Franciszek Kalus, mieszkający przy ulicy Sobieskiego 18, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Okropny czyn popełnił na ulicy ks. Skargi. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono.

— (Zaginięcie dziewczyny). Dnia 30 kwietnia bieżącego roku wyszła z domu rodzicielskiego 18-letnia Elżbieta Wieczorkówna i dotychczas nie wróciła. Poszukiwana u krewnych i znajomych pozostały bez skutku. Rodzice zaginionej dziewczyny mieszkają w Król. Hucie przy ulicy Karola Miarki 4.

— (Własnego brata pchnął nożem). Zamieszkały przy ulicy Sobieskiego 14 w Król. Hucie Fr. Gala, posprzeczał się ze swoim bratem Pawłem i pchnął go nożem w prawe ramię. Okaleczonego musiano odstawić do szpitala Spółki Brackiej.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Nowy kościół — brukowanie ulicy). Gmina Świętochłowice ma zamiar postawić nową świątynię, ponieważ kościół parafjalny jest za szczupły dla tak wielkiej parafji, jak świętochłowicka. — Ulica Wolności otrzyma nowy bruk. Jako materjał brukowy wybrano kostkę granitową.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Włamanie). Nieznani osobnicy włamali się do biura wielkopolskiej wytwórni chemicznej „Blask“ przy ul. Król. Huckiej. Sprawcy skradli kasetkę, zawierającą 530 zł i różne kwity.

Hajduki Nowe w Świętochłowickiem. (Sprawy gminne). Na ostatniem posiedzeniu Rady gminnej uchwalono zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę w wysokości 40 tysięcy zł na pokrycie zaległości, pozostałych przez ostatnie lata. Zaległości te obecnie wynoszą 38 tysięcy 500 zł. — Dla ubogiej młodzieży szkolnej, która zwiedzi wystawę w Poznaniu, uchwalono 300 zł, a dla ubogich dorosłych mieszkańców, chcących zwiedzić wystawę, uchwalono 1000 zł subwencji. Związkowi Akademików Śląskich przyznano jednorazową zapomogę w wysokości 500 zł, a Towarzystwu św. Wincentego a Paulo 200 zł. — Zarząd gminy zwróci się do Wydziału Powiatowego w sprawie naprawy nawierzchni ulicy 3 Maja, gmina bowiem nie jest w stanie wykonać naprawy własnym kosztem w kwocie 60 tysięcy zł.

Brzozowice w Świętochłowickiem. (Trzeci Maj). Święto 3-go Maja obchodzono w Brzozowicach bardzo uroczyście. Rano mieszkańcy gminy oraz stowarzyszenia ze sztandarami z naczelnikiem Krupą na czele udali się do Kamienia na uroczystą sumę. Kazanie okolicznościowe wygłosił Wiel. ks. wikary Fuchs. Sumę celebrował Wiel. ks. kanonik Krupa. Po nabożeństwie ruszono w pochodzie na boisko. Nauczyciel Janus wygłosił mowę, a prezes Z. O. K. Z. Lipowski odczytał protest z powodu pobicia i okaleczenia polskich artystów w Opolu. O godz. 1 po południu odbyły się zawody sportowe z ramienia W. F. i P. W. Urządzono bieg na 3000 mtr., 10 mtr., rzut dyskiem, oszczepem i skoki. Do zawodów stanęło 14 sportowców. Następnie ruszono w pochodzie przez wieś do ogrodu p. Szefera, gdzie odbył się koncert. Wieczorem mieszkańcy wzięli udział w akademji. Działwa szkolna wygłosiła bardzo udatnie okolicznościowe deklamacje. Przemówienie w związku z rozdaniem nagród dla zawodników sportowych wygłosił p. Piotr Liwowski. Następnie przemówił oficer rezerwy p. Ludwiczak. Przy dźwiękach koncertu zakończono uroczyste zebranie.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Nabożeństwo majowe). W katolickim kościele parafjalnym odbywa się nabożeństwo majowe we wszystkie dni powszednie o godzinie 7 wieczorem. Dla polskich parafjan w poniedziałek, środę i piątek.

— (Z urzędu stanu cywilnego). W miesiącu kwietniu zarejestrowano 11 urodzin, 9 zgonów, 4 śluby małżeńskie.

— (Jarmark). W środę 8 maja b. r. odbędzie się w Pszczynie targ na konie i bydło.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 5 maja: za 100 zł 47,22½ marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 211,50 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 5 maja: za 100 franków francuskich 34.78 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł, za 100 szylingów austrjackich 124.95 zł. — Z walut uderza nowy spadek kursu dolara gotówkowego już do poziomu, na jakim utrzymywał się przed swoją ostatnią zwyżką. W minioną środę płacono za dolara gotówkowego 8.89½ zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 5 maja 1929 r.

Żyto 32.50—33.00, pszenica 47.25 do 48.25, jęczmień na przemiał 32.50 do 33.50, owies 31.50 do 32.50, osucie żytnie 24.75—25.75, osucie pszeniczne 26.00—27.00, mąka żytnia 47.00, mąka pszeniczna 65.50—69.50, groch Wiktorja 64.00—69.00, groch polny 45.00 do 48.00, ziemniaki jadalne 7.15—7.65, ziemniaki fabryczne 6—6.30, wyka 43.00—45.00, peluszki 40.00—42.00. Tendencja stała.

Mikołów. (Zasądzenie złodzieja kieszonkowego). Karany już kilkadziesiąt razy za kradzieże, Wiktor Moczko, odpowiadał przed tutejszym sądem, oskarżony o to, że w grudniu ubiegłego roku ukradł 40 zł. na szkodę pewnej kobiety. Pieni łze przywłaszczył sobie w sklepie kupca Blasla, stojąc pomiędzy gosposiami jako „klient". Kobieta kradzież zawczasu spostrzegła, przeto sprawcę oddano w ręce policji. Sąd skazał złodzieja na rok więzienia. Moczko wniósł odwołanie, lecz sąd wyrok zatwierdził.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Uroczystość parafjalna). W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego przestępują polskie dzieci do pierwszej Komunji św. Rano o godz. 7.30 zbiórka przy starym kościele, o godz. 7.45 dziatki oraz procesja wyruszą do nowego kościoła, o godz. 8 nabożeństwo. Podczas Mszy św. dziatki przystąpią do Stołu Pańskiego.

— (Przedstawienie teatralne). We czwartek 9 maja odegra II drużyna harcerska na sali hotelu „Świerklaniec" sztukę teatralną: „Zmartwychwstanie". Uprasza się o liczny udział rodaków i rodaczek z Rybnika i okolicy.

Żary. (Mur warowny dawniej a dziś). W wiekach średnich mieszczanie zabezpieczali się przed napadami wrogów najpierw przez palisady, później miasto opasywali pierścieniem murów i rowami. Miasta górnośląskie po większej części były miastami otwartemi, posiadały jednak bramy. Także miasto powiatowe Rybnik nie posiadało murów warownych. Silnie obwarowane były miasta: Olesno, Racibórz, Gliwice, Pszczyna i Żary. Grody te były często oblegane. W roku 1750 miasteczko Żary było w dwóch trzecich otoczone murem warownym i rowem. Na początku 19 wieku mur zapadał się w niektórych miejscach, a podczas wielkiego pożaru w roku 1807 został przerwany na dwóch punktach. Zapadnięte części muru rozebrano ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców. W roku 1830 fiskus zakazał dalszego demolowania muru z tem uzasadnieniem, że mury te są własnością fiskusa czyli rządu. W roku 1853 wydano pozwolenie na zniesienie murów warownych. Lecz do dziś stoi mur miejski na niektórych miejscach, mianowicie w północno - zachodniej i południowej części miasta. Pozostała część wału ma razem 400 metrów długości i tworzy dla kilku domów ich tylną ścianę.

— (Elektryfikacja). Miasto Żary otrzyma połączenie z siecią elektryczną centrali w Chwalowicach pod Rybnikiem. Pod koniec minionego tygodnia przytransportowano do Żar słupy do podtrzymywania przewodów elektrycznych. Miasto otrzyma prąd we wrześniu bieżącego roku.

Wodzisław. (Święto narodowe) obchodzono w mieście Wodzisławiu bardzo uroczyście. Z okien wszystkich kamienic powiewały flagi narodowe. Szyby w oknach ozdobiono obrazami i nalepkami. Dnia 3 maja liczne stowarzyszenia, mieszkańcy oraz około 500 pracowniczek i urzędnicy z fabryki wyrobów tytoniowych zgromadzili się przed gmachem sądowym, poczem pochód ruszył do kościoła na nabożeństwo. Po uroczystej sumie pochód udał się na rynek. Prezes T. C. L. p. Wyleżych wygłosił okolicznościowe przemówienie. Kółko śpiewacze odśpiewało kilka pieśni. Po południu odbył się koncert, a wieczorem uroczyste zebranie.

Jedłownik w Rybnickiem. (Sprawozdanie z posiedzenia związku młodzieży). W minioną niedzielę odbyło się organizacyjne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Patronem Stowarzyszenia wybrano W. ks. proboszcza Januszewicza, zastępcą patrona kierownika szkoły. Skład zarządu przedstawia się następująco: Bolesław Pawlica z Jedłownika prezes, Adolf Kałuża z Karkoszki zastępca przewodniczącego, Jakób Oślizło z Karkoszki sekretarz, zastępca Wincenty Kwiatoń z Czyżowic, Alojzy Kłosok z Marusz skarbnik, zastępca A. Jakubczyk z Czyżowic, bibljotekarz Henryk Musioł z Turzyczki, gospodarz W. Grzesik również z Turzyczki, naczelnik sportowy Józef Kroczek z Jedłownika. Stowarzyszenie ma 87 członków, na pierwszem zebraniu było ich 51, co świadczy, że związek młodzieży w Jedłowniku ma zapewnioną przyszłość.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Pies policyjny znalazł łup złodziejski). Przez okno piwniczne, którego kraty wyrwano, wdarli się włamywacze do składu fabrycznego sukna Eljasza Kleina. Rychło uwiadomiona policja urządziła pościg i przy pomocy psa policyjnego znalazły cały łup, ukryty pod torem kolejowym.

Z całej Polski.

Łódź. (Proces o zamach na życie). Przed tutejszym sądem toczył się proces o zamach na życie hr. Przezdzieckiego, który w ubiegłym roku został zastrzelony z zemsty wzgl. z powodu chciwości sąsiada. Sprawa przedstawia się następująco: Posiadłość śp. hr. Przeździeckiego graniczy z majątkiem niejakich Siedlewskich. Pomiędzy nimi a Przeździeckim powstał spór na tle wykreślenia granic majątków. Sprawa oparła się o sąd, który uznał słuszność hr. Przeździeckiego, pozbawiając Siedlewskich części ziemi. Hr. Przeździecki nie chcąc jednak krzywdzić sąsiadów przyznaną część ziemi chciał sprzedać Siedlewskim na raty. Tego rodzaju wyjście z sytuacji Siedlewskich jednak nie zadowoliło. Jeden z synów Siedlewskich groził Przeździeckiemu zabójstwem. W dniu 24 sierpnia minionego roku hr. Przeździecki po powrocie z Warszawy przyjechał do swej posiadłości i z dworca kolejowego udał się do pałacu. W odległości 500 metrów od majątku rozległy się nagle strzały rewolwerowe, które ugodziły hr. Przeździeckiego w plecy. Hr. Przeździecki, brocząc krwią, kazał zawrócić na dworzec kolejowy i tam zawiadomił o napadzie policję. Zaraz na miejscu zaznaczył, że sądzi, iż napad był aktem zemsty ze strony rodziny Siedlewskich. W tych dniach sprawca zamachu na życie hrabiego Jan Siedlewski został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

Czortków. (Wyrok w głośnej aferze szpiegowskiej). W procesie o szpiegostwo przeciw inżynierowi Czułowskiemu i towarzyszy po 18 dniach rozprawy ogłoszono wyrok, skazujący za zbrodnię szpiegostwa następujące osoby: Włodzimierza Czułowskiego, mianującego się inżynierem, na 10 lat ciężkiego więzienia i grzywnę 50 tys. zł lub dalszych 720 dni aresztu, Aleksandra Giełetiuka na 5 lat ciężkiego więzienia, Brunona Kołagę z G. Śląska na 2 lata, Teodora Beskorowajnego na 3 lata więzienia, za nieumyślne dostarczenie wiadomości wojskowych zasądzono Jana Fiederera, urzędnika starostwa w Stanisławowie na 11 miesięcy ciężkiego aresztu. Dalszych 4 oskarżonych uwolniono z powodu braku dowodów winy. Przeciw wyrokowi zgłosił odwołanie prokurator Kuczkiewicz oraz obrońcy zasądzonych. W toku tajnej rozprawy, przesłuchano 100 świadków. Ogłoszenie wyroku trwało jedną godzinę.

Ze Śląska Opolskiego

Przed pierwszym senatem karnym wyższego sądu krajowego we Wrocławiu odpowiadał 46-letni technik Arnold Wohlbrück z **Katowic**, obywatel niemiecki, za zdradę tajemnic wojskowych na rzecz Polski. Czynów karygodnych oskarżony miał się dopuścić w latach 1921/22 i 1925/26. Rozprawa odbyła się z wykluczeniem publiczności. Wohlbrücka skazano na dwa lata ciężkiego więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Z Bytomskiego.

W północnej części miasta **Bytomia** rozpoczęto jesienią ubiegłego roku roboty ziemne pod budowę nowego kościoła pod wezwaniem św. Barbary. Na wiosnę r. b. rozpisano konkurs na wykonanie robót murarskich. Wpłynęło ogółem 17 ofert, z których najtańsza opiewa na 79.948.31 marek, najdroższa na 125.593.34 marek. W 14 dniach roboty zostaną rozdane. — Po wykończeniu budowy nowego kościoła św. Barbary nastąpi podział starej parafji N. M. P., poczem w Bytomiu będzie 6 parafij, mianowicie: Najśw. Marji Panny, Trójcy Przenajświętszej, św. Jacka, Serca Pana Jezusa, św. Józefa i św. Barbary.

*

Z dniem 1 maja r. b. ograniczono ruch w poczekalniach dworca kolejowego w **Bytomiu**. W czasie od godziny 1 do 3 w nocy mają dostęp do poczekalń tylko podróżni, znajdujący się w posiadaniu przechodniego biletu kolejowego, a w czasie od godziny 1 do 5 rano zakazana jest sprzedaż piwa i napojów alkoholowych.

*

Według doniesienia gazet niemieckich zostaną wybudowane w **Bytomiu** dwa wielkie domy towarowe. Jeden ma być zbudowany przy ulicy Dworcowej.

*

Od 13 do 28 kwietnia odbywały się w **Bobrku** misje św. odprawione przez ks. ks. Jezuitów z Opola. Codziennie wygłaszali Wiel. OO. Jezuici kazania, zachęcając do życia według przykazań Bożych i zasad wiary naszej świętej. W niedzielę 21 kwietnia przystępowały niewiasty i mężczyźni do generalnej Komunji św. W niedzielę 28 kwietnia po południu odbyło się poświęcenie krzyża misyjnego przez Wiel. O. Wilimskiego, który wygłosił ostatnie kazanie, zachęcając wszystkich do wiernego wypełnienia swych postanowień. Uroczystem Te Deum i błogosławieństwem zakończono te ćwiczenia duchowne. W poniedziałek rano odprawione zostało nabożeństwo za zmarłych.

*

Jak donosilimy, w całym dekanacie bytomskim (z wyjątkiem Stolarzowic) udzielać będą św. Sakramentu Bierzmowania J. E. ks. kardynał dr. Bertram oraz bi.kup-sufragan dr. Wojciech. Dostojnicy Kościoła przybyli do **Bytomia**: ks. biskup - sufragan w piątek wieczorem o godz. 7, ks. kardynał w sobotę po południu o godz. 5. Po oficjalnem przyjęciu na dworcu dostojni goście udali się na probostwo przy kościele św. Trójcy, gdzie zamieszkali.

*

W środę 1 maja powiesił się w swem mieszkaniu w **Bytomiu** przy ulicy Piekarskiej 17-letni Fr. B. Przyczyną samobójstwa były nieznośne stosunki, jakie panowały pomiędzy nim a jego ojcem, który po całych dniach przesiadywał w karczmie. Syn, widząc takie postępowanie ojca, poszedł jego śladami. Niedawno dopiero wyrzekł się wiary katolickiej i przyłączył się do komunistów. Wreszcie obrzydło mu takie życie i postanowił w święto komunistyczne popełnić samobójstwo, co też uczynił.

*

Na kopalni „Hohenzollern" pod **Bytomiem** został zasypany przez obrywający się węgiel robotnik Poczekaj z Szarleja (województwo śląskie). Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Z Zabrskiego.

W nocy na środę włamali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy do kościoła katolickiego w **Biskupicach**. Świętokradcy usiłowali rozbić tabernakel, co im się jednak nie udało.

Z Gliwickiego.

Nieznani sprawcy włamali się w nocy na piątek do kościoła parafjalnego w **Żernicy** i skradli kielich mszalny. Policja kryminalna prowadzi dochodzenia, celem wytropienia świętokradców.

Z Raciborskiego.

W tych dniach usiłował popełnić robotnik K. samobójstwo. W stanie zupełnie pijanym położył się niedaleko dworca kolejowego w **Markowicach** na szyny. W ostatniej chwili, gdy pociąg już nadjeżdżał, spostrzegł go robotnik Kudla z **Łęgu** i z narażeniem własnego życia ściągnął go z toru kolejowego.

*

Inwalid wojenny Wincenty Drobny z **Raciborza**, od dłuższego czasu umysłowo chory, usiłował odebrać sobie życie przez poderżnięcie sobie brzytwą gardła. Zamiarowi temu na czas przeszkodzono, poczem niedoszłego samobójcę odstawiono do szpitala.

Z Opolskiego.

Murarz Jan Kondla z **Ligoty Pruszkowskiej** zmarł w omnibusie pocztowym, wracając z pracy do domu. Zgon jego zauważono dopiero w Pruszkowie, gdy nie wyszedł z przyczepki, w której znajdował się sam. Tragicznie zmarły czuł się już niezdrowym w pracy.

*

Koszykarz Jan Filip z **Chrościc** spadł z motocyklu i doznał pęknięcia czaszki. Okaleczonego przewieziono do domu chorych w Opolu, gdzie zmarł z powodu niebezpiecznych obrażeń.

Prudnickiego.

W dniu 9 czerwca b. r. przyjeżdża do **Głogówka** Najprzew. ks. biskup-sufragan dr. Wojciech celem udzielenia Sakramentu Bierzmowania. W poniedziałek 10 czerwca o godz. 7.30 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo pontyfikalne, poczem nastąpi bierzmowanie wiernych z Głogówka, Kierpnia i Łąki Paulinów.

*

Przejechany przez motocykl został syn oberżysty Tobka z **Twardawy**. Nieszczęśliwego odstawiono do domu rodziców bez przytomności z ciężkiemi okaleczeniami.

Z Nyskiego.

W **Wielkich Kończycach**, tuż na pograniczu niemiecko-czeskiem, znaleziono pod wielką płytą kamienną, ważącą około 40 centnarów, zmasakrowane zwłoki 35-letniego robotnika Józefa Altmanna. O samobójstwie nie może być mowy, gdyż A. nie byłby w stanie podźwignąć płyty, która leżała poprzednio na innem miejscu. Niewątpliwie A. został w ohydny sposób zamordowany.

Drugi dzień pobytu p. Prezydenta na Śląsku.

W poniedziałek, jako w drugim dniu pobytu p. Prezydent Rzplitej udał się o godz. 10.30 na budowę szkół techniczno-zawodowych przy ulicy Krasińskiego. Niedaleko miejsca budowy ustawili się w szpaler robotnicy fabryczni, witając przejeżdżającego Prezydenta. Na budowie wyszedł dostojny gość na rusztowanie, ozdobione barwami narodowemi, witany żywemi okrzykami zajętych tam robotników. Naczelnik wojewódzkiego wydziału oświecenia dr. Ręgorowicz udzielał p. Prezydentowi informacyj o znaczeniu budującej się szkoły, która za 5 miesięcy ma stanąć pod dachem i podniósł kwestję ewentualnego założenia w Katowicach politechniki, zapraszając specjalnie do Warszawy wojewodę Grażyńskiego na konferencję w tej sprawie.

Poświęcenie kolonji im. Grażyńskiego.

O godz. 11-tej wyjechał p. Prezydent do Świętochłowic celem wzięcia udziału w poświęceniu kolonji robotniczej im. Grażyńskiego. Samochód p. Prezydenta przejeżdżał ulicami, przybranemi odświętnie. Tak w Katowicach, jak na przedmieściu Załężu, w Wielkich Hajdukach i w Świętochłowicach witała p. Prezydenta owacyjnie młodzież szkolna, powiewając chorągiewkami i wznosząc okrzyki na Jego cześć.

W przejeździe obok kolonji robotniczej im. Prezydenta Mościckiego samochód Głowy Państwa zatrzymał się na chwilę przy bramie triumfalnej, gdzie powitali Go mieszkańcy kolonji, przyczem jedno z dzieci wręczyło Mu kwiaty. Gdy p. Prezydent przejeżdżał obok kościoła parafjalnego, uderzono na przywitanie w dzwony. Licznie zebrana wzdłuż ulic publiczność wznosiła okrzyki na cześć dostojnego gościa. W ulicy Wolności ustawiono bramę triumfalną. Domy były bogato przystrojone dywanami, ziele nią i chorągwiami.

Na kolonji im. Grażyńskiego liczącej 103 domki bliźniacze po 2 mieszkania, powitał Głowę Państwa przy bramie triumfalnej naczelnik gminy Polak. Oczekujący Pana Prezydenta ks. biskup dr. Lisiecki w asystencji duchowieństwa w szatach pontyfikalnych podprowadził Dostojnego Gościa pod baldachimem na trybunę, na której p. Prezydent zajął miejsce. Ks. biskup Lisiecki dokonał aktu poświęcenia kolonji wobec licznie zebranych mieszkańców tej kolonji, wśród których było wiele kobiet w ludowych strojach śląskich.

Przemówienie JE. ks. Biskupa.

Ks. biskup wygłosił następnie przemówienie, w którem podniósł rolę kościoła, błogosławiącego wszystkie zbożne dzieła, do których należy także i cały szereg wzniesionych domów robotniczych, stanowiących niemal całą gminę. Dokonane zostało doniosłe społeczne dzieło, bo pracownicy śląscy, których p. Prezydent dobrze poznał w czasie Swej pracy na Śląsku. Śląsk jest klejnotem nietylko dlatego, że w łonie swem kryje nieprzebrane skarby, ale i dlatego, że z niej wyszedł prastary, zdrowy szczep piastowski, lud śląski, który posiada w duszy wielkie skarby dobroci i przywiązania do swej macierzy polskiej.

Ks. biskup podkreślił pracowitość ludu śląskiego, jego przywiązanie do wiary i języka, oraz tęsknotę do macierzy polskiej poprzez ucisk i prześladowanie narodowe i religijne. Dziś ziszcza się druga część zapowiedzi Chrystusa, bo lud śląski, przetrwawszy złe czasy, doczekał się wolnej ojczyzny.

Ks. biskup stwierdził z głębi przekonania, że pod mądremi i światłemi rządami Prezydenta Mościckiego idzie Polska ciągle ku lepszemu, i że lepiej jest obecnie na Śląsku. Ks. biskup zakończył prośbą do Boga, żeby błogosławił twórczej pracy, dokonującej się pod okiem p. Prezydenta oraz nowo poświęconej placówce społecznej t. j. kolonji i jej mieszkańcom.

Zwiedzenie domków.

Przemówił następnie mieszkaniec kolonji Olejnik, górnik, który ofiarował p. Prezydentowi album z fotografjami kolonji, oraz p. minister Kwiatkowski, poczem p. Prezydent wpisał się do księgi pamiątkowej gminy Świętochłowice. Następnie zwiedzano kolonję. P. Prezydenta odprowadzał starosta dr. Szaliński. Szczegółowo obejrzał p. Prezydent jeden z domków, zamieszkanych przez rodzinę uchodźcy z Kozielskiego, Alojzego Mika. Najmłodsze z 8 dzieci Mika urodziło się jako pierwsze w tej kolonji i nadano mu imię Michał na pamiątkę wojewody Grażyńskiego. Mika przyjmował p. Prezydenta wraz z otoczeniem tradycyjną śląską kawą. Posiedziawszy dłuższą chwilę, wyjechał p. Prezydent z otoczeniem z powrotem do Katowic, zajeżdżając do willi p. wojewody.

Odjazd.

O godz. 13-tej wyszedł p. Prezydent z willi. W ulicy Marszałka Piłsudskiego ustawiły się kompanje honorowe 73 p. p. policji i powstańców. Po pożegnaniu z zebranymi przed willą przedstawicielami władz i korpusu dyplomatycznego przeszedł p. Prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanji honorowej, poczem odebrawszy ofiarowane Mu przez uczennice gimnazjum kwiaty, wsiadł wraz z p. wojewodą do samochodu i wyjechał do Chorzowa. Ulice, któremi przejeżdżał p. Prezydent, zapełnione były publicznością i dziećmi szkolnemi, które wydając okrzyki i powiewając chorągiewkami, żegnały odjeżdżającą Głowę Państwa.

P. Prezydent zabawił w Chorzowie nieznacznie do wtorku rana, poczem o godz. 8-ej rano wyjechał samochodem przez Mysłowice, Ojców i Kraków do Tarnowa.

Rząd pruski rozwiązał bojówkę komunistyczną.

Berlin. (Pat.) Pruski min. spr. wewn. wydał zarządzenie, rozwiązujące najsilniejszą organizację komunistów, t. zw. związek czerwonych byłych uczestników wojny wraz z jego organizacjami, jak czerwona marynarka i związek młodzieży. Majątek stowarzyszenia skonfiskowano na rzecz państwa, lokale opieczętowano. Po zakomunikowaniu tej decyzji kierownictwu organizacji, policja obsadziła wszystkie biura i lokale, tudzież przeprowadziła rewizję w lokalach sekcji niem. trzeciej międzynarodówki, obkładając aresztem znalezione tam pisma i druki.

Półoficjalny komunikat zaprzecza pogłosce, jakoby zarządzenie miało być rozciągnięte na całą Rzeszę. Prasa berlińska przytacza jednak, że zakaz ten wydany został przez pruskiego min. spraw wewn. w porozumieniu z min. spraw wewn. Rzeszy. „B. Z. am Mittag" podkreśla przytem, że zakaz ów, wydany w Prusach, ma być zakomunikowany przez min. Seweringa poszczególnym rządom związkowym i wyraża przekonanie, że poszczególne kraje pójdą za przykładem Prus.

„Voss. Zeitung" donosi, że Bawarja wydała już u siebie omawiany zakaz i przeprowadziła rozwiązanie tej organizacji komunistycznej.

Zagranica o zajściach w Opolu.

Amsterdam. (Pat.) Największy dziennik holenderski „Nieuve Rotterdamsche Courant" pisze o wydarzeniach w Opolu co następuje: Incydent opolski rzuca uderzające światło na nienawiść niemieckich elementów nacjonalistycznych przeciwko Polsce. W Polsce było zrozumiałem oburzenie, tembardziej, iż niemiecką sztukę ocenia się tam według jej istotnej wartości, zrozumiałe są też dla tego demonstracje antyniemieckie. Ze strony Niemiec nie było żadnego innego usprawiedliwienia, jak tylko to, że zajścia w Opolu spowodowali niedojrzali młodzieniaszkowie. Lecz tych — pisze dziennik — łatwo jest utrzymać w karbach. Niewątpliwie więc ze strony władz było grube zaniedbanie.

Następnie dziennik pisze, iż dobro Europy wymaga, by takie wypadki nie zatruwały stosunków polsko-niemieckich. Dziennik powiada dalej, że wszystkie nacjonalistyczne hasła niemieckie nie mogą przeszkodzić temu, że Polska faktycznie jest na drodze do stania się najmłodszem wielkiem mocarstwem Europy, któremu nie będzie można tak poprostu wydrzeć części terytorjów.

Pierwszy wyjazd Ojca św. z Rzymu.

Rzym. (A. W.) W Watykanie czynione są przygotowania do pierwszego wyjazdu Papieża, który ma się odbyć w dniu 24 czerwca b. r. Papież w tym dniu weźmie udział w nabożeństwie w kościele La Giovani. W najbliższym czasie król włoski ma złożyć Papieżowi pierwszą wizytę.

Wyjazd Arcypasterzy.

Warszawa. (Kap.) We czwartek, dnia 9 b. m. o godz. 2 po południu J. Em. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski, oraz J. Em. Ks. Dr. Stanisław Gal, Biskup Polowy, wyjeżdżają do Rzymu w towarzystwie księży prałatów Roczkowskiego i Mystkowskiego, oraz ks. prof. Kozubskiego.

Straszne trzęsienie ziemi.

Berlin. (Pat.) United Press donosi z Teheranu, że trzęsienie ziemi w okręgu khorasańskim przybrało, jak się okazuje, rozmiary strasznej katastrofy. Około 2 000 ludzi miało utracić życie. Szereg miejscowości zostało zmieciony z powierzchni ziemi. W miejscowości Kifan padło ofiarą trzęsienia ziemi 650 mieszkańców zabitych.

Na co Niemcy wydają pieniądze.

Wiedeń. (Pat.) „Wiener Allg. Zeitung" w depeszy z Berlina twierdzi, iż przywódca Heimwehry austrjackiej, major Pabst, otrzymał od niem. ministerstwa spraw wewn. w ciągu ostatniego roku 60.000 marek, jako subwencję dla organizowania Heimwehry austrjackiej. Subwencja ta została udzielona rzekomo bez wiedzy min. spraw wewn. Severinga tytułem popierania niemieckości zagranicą.

Spokój w Berlinie przywrócony.

Berlin. (Pat.) Wobec tego, że w ostatnich 36 godzinach w północnowej dzielnicy Berlina, objętej rozruchami, panował spokój, prezydent policji berlińskiej zniósł wszystkie zarządzenia wyjątkowe. Większe oddziały policji trzymane są jednak w pogotowiu w razie, gdyby miały być znowu jakieś awantury.

Sprawy towarzystw.

Katowice. We środę dnia 8 maja o godz. 19.30 odbędzie się w sali Strzechy Górniczej ul. Andrzeja 21 zebranie członków Koła Z. O. K. Z. Referat!

Wojewódzki zjazd podmistrzów i szachtmistrzów z całego Województwa śląskiego, odbędzie się we czwartek, dnia 9 maja (Wniebowstąpienie Pańskie) o godzinie 10 przed połudn. w Katowicach, przy ul. Andrzeja 21, w „Strzesze Górniczej."

Katowice. Zarząd klubu mandolinistów Stowarzyszenia Kolejowego (dawniej „Echo" Katowice uprasza wszystkich druhów o przybycie na lekcje (ćwiczenia) orkiestralne, które odbędą się w środę dnia 8 maja o godzinie 19 i nadal odbywać się będą każdego tygodnia w środę w Domu Chrześcijańskim przy ulicy Jagiellońskiej.

Berlin. (Pat.) Dzienniki donoszą, że komuniści postanowili użyć wszelkich środków celem uzyskania zezwolenia na pochowanie ofiar manifestacji 1-majowej we wspólnym grobie na Friedrichsfeld. Przy tej okazji komuniści mają zamiar zorganizować wielką manifestację i ogłosić strajk generalny w dniu pogrzebu.

SPORT.

Wyniki zawodów niedzielnych.

Klasa A.

Katowice. KS. Dąb — Pogoń Katowice 2 : 3 (1 : 1).

Katowice. Kolejowy Kat. — Diana Katowice 4 : 0 (2 : 0).

Załęże. Naprzód Załęże — Policyjny KS. Katowice 1 : 0 (1 : 0).

Szopienice. KS. Rożdzień — KS. 06 Katowice 0 : 5 (0 : 4).

Lipiny. KS. Naprzód — A. K. S. Król. Huta 4 : 4 (2 : 2).

Siemianowice. KS. 07 Siemianowice — Iskra 0 : 1 (0 : 0).

Nowy Bytom. Pogoń — Śląsk Świętochłowice 4 : 1 (2 : 0).

Wełnowice. Orzeł — Kresy Król. Huta 4 : 2 (1 : 2).

„B" Liga.

Katowice. Słowian — Śląsk Siemianowice 1 : 0 (0 : 0).

—

Wyścigi konne w Tarnowskich Górach.

Wielkopolskie Towarzystwo Wyścigów Konnych donosi, że w dniu 9 maja o godz. 14.30 rozpoczyna się sezon wyścigów konnych w Tarnowskich Górach. — Początek gonitw w dnie świąteczne o godz. 14. 30 w dnie powszednie o godz. 15. — Dojazd pociągami od strony Katowic do specjalnego przystanku wyścigowego.

Osoby powracające z wyścigów konnych będą przepuszczane przez granicę do godz. 21.

Duży udział koni zapewniony — totęż wyścigi zapowiadają się interesująco.

—

Dokończenie zawodów lekkoatletycznych o nagrodę przechodnią Prezydenta miasta Katowic dr. A. Kocura

nastąpiło w dniu 5 maja. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Panowie.

Skok wzwyż: 1. Chmiel (Sokół) 1.60 mtr.; 2. Lipich (KS. 06 Kat.) 1,55 mtr.; 3. Eipel (KS. 06 Kat.).

Skok o tyczce: 1. Gilewski (Śl. K. L. A.) 2,95 mtr.; 2. Szneider (KS. 06 Kat.); 2,85; 3. Kaptur (Sokół) 2,45.

Skok wdal: 1. Gilewski (Śl. K. L. A.) 5,96 mtr.; 2. Kamieniecki (Śl. K. L. A.) 5,90 mtr.; 3. Anderko (KS. 06 Kat.) 5,75.

Bieg sztafetowy 4×100 mtr. wygraz zespół KS. 06 Katowice, w czasie 48 sek.; 2. Śl. K. L. A. 49 sek. 3. Sokół.

Panie.

Skok wzwyż: 1. Imielanka (Sokół) 1,25 mtr.; 2. Czajówna (Śl. K. L. A.) 1,20 mtr.; 3. Preissówna (Śl. K. L. A.)

W ogólnej punktacji zwyciężył KS. 06 Katowice 39 punktami; zdobywając temsamem nagrodę wędrowną Prezydenta m. Katowic; 2. Śl. K. L. A. 35 punktów; 3. Sokół 14 punktów; 4. Kolejowy 11 punkt.; 5. Policyjny 3 pkt.

Program radjowy.

Środa, 8 maja 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie — 16.20 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt II: Organizacja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — cz. II. — 17.25 Wykłady języka polskiego — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Pogadankę z działu: „Gospodyni śląska“ — 19.45 Komunikaty Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika — 20.05 Komunikaty konkursowe z Warszawy, dotyczące Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — 20.30 Koncert wieczorny — 21.35 Literacki występ autorski z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Program dla dzieci wiejskich — 12.40 Płyty gramofonowe — 15.10 Odczyt: Odrodzenie państwa polskiego — 15.35 Komunikat harcerski — 15.50 Słuchowisko z teatru — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt szkolny o ochronie roślinności i zwalczaniu szkodników — 17.25 Skrzynka pocztowa — 17.55 Koncert — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt o Polsce współczesnej — 19.35 Skrzynka rolnicza — 20.05 Komunikat konkursowy wystawy w Poznaniu — — 20.15 Koncert solistów — 21.35 Słuchowisko literackie — 22.05 Wspomnienia o Cejlonie — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 16.00 Transmisja pieśni majowych — 17.00 Odczyt: Jak ratować zabytki historyczne — 17.25 Odczyt: U podnóża Tatr — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Skrzynka pocztowa — 19.35 Skrzynka rolnicza — 20.00 Hejnał — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 14.00 Giełda — 17.00 Odczyt o Polskim Czerwonym Krzyżu — 17.25 Słuchowisko dla dzieci — 17.55 Niespodzianki — 18.50 Nadprogram — 19.15 Wiadomości z wystawy — 19.40 Pogadanka francuska — 20.05 Radjokronika — 20.30 Koncert — 21.35 Słuchowisko literackie — 22.20 Muzyka taneczna.

Gliwice, fala 326,4 m.: 16.00 Muzyka — 19.00 Odczyt: Czy kryzys kultury? — 19.25 Utwory Supfa — 20.00 Muzyka.

Berlin, fala 475,4 m.: 15.30 Odczyt o Dziewicy Orleańskiej — 16.00 Odczyt: Kierownicy gospodarki współczenej — 17.00 Koncert — 18.30 Odczyt: Niemieckie nadzieje kolonjalne — 19.00 Odczyt — 19.30 Odczyt: Młodzież spółczesna — 20.00 Nadawanie obrazów — 20.05 O czem się mówi? — 20.30 Wesołe pieśni — 21.30 Muzyka.

Wiedeń fala 519,9 m.: Poranek muzyczny — 16.00 Koncert — 17.20 Bajki — 19.30 Lekcja włoskiego — 20.00 Muzyka.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Uroczyste nabożeństwo na intencję wystawy.

Na intencję Powszechnej Wystawy Krajowej jako dzieła narodowego, odbędzie się w Katedrze poznańskiej w niedzielę 12 maja o godz. 10 uroczyste nabożeństwo.

Mszą świętą celebrować będzie J. ks. kardynał Hlond. Kazanie wygłosi proboszcz kapituły poznańskiej, ks. prałat Adamski.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Wtorek, dnia 7 maja „Manon.“

Środa, dnia 8 maja „Pomsta Jontkowa.“

Czwartek, dnia 9 maja „Pani Prezesowa“ po poł. o godz. 3.30.

Czwartek, dnia 9 maja „Bal Maskowy“ wiecz. o godz. 7.30 premjera.

Sobota, dnia 11 maja „Pigmaljon“ o godz. 7.30 premjera.

Nazwa „krawat“ powstała we Francji za czasów króla Ludwika XIV stąd że żołnierze pułku złożonego z Kroatów nosili na szyi szarfy z białego muślinu lub czarnego jedwabiu.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Sląski Urząd Wojewódzki rozpisuje niniejszem

przetarg publiczny

na wykonanie budynków dla Dyrekcji Ceł

a mianowicie:

1. **budynku mieszkalnego dla urzędników celnych na dworcu w Zebrzydowicach, powiat Cieszyn**
2. **budynku dla Urzędu Celnego typ „A“ w Kończycach, powiat Katowice**
3. **budynku dla Urzędu Celnego typ „B“ w Knurowie, powiat Rybnik**
4. **budynku dla Urzędu Celnego typ „C“ w Rybnej, pow. Tarn. Góry.**

Potrzebne do oferowania formularze i warunki techniczne można nabyć jak długo zapas starczy za zwrotem kosztów własnych w kancelarji Wydziału Robót Publicznych, gdzie należy składać oferty w zapieczętowanych kopertach na każdy budynek osobno z odpowiednim napisem w terminie do dnia 16 maja br.

Do każdej oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie skarbowej wadjum w wysokości: 5 % do 100 000 zł. oferowanej kwoty
4 % do 500 000 zł. oferowanej kwoty
3 % ponad 500 000 zł. oferowanej kwoty
w gotówce lub papierach wartościowych według rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10. X. 1927 L. D. O. P. 5284/III.

Nie będą rozpatrywane oferty bez wadjum, wniesione po terminie na nieoryginalnych formularzach, uzupełnione jakimikolwiek dopiskami lub poprawiane i nienależycie podpisane. Oddanie robót nastąpi w drodze przepisów o oddawaniu dostaw i robót.

Za Wojewodę:
Inż. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publ.